



Kurs dla funkcyjaryuszów stow. przemysłowych we Lwowie: Grupa uczestników i kierowników kursu: 1. dr. Tatarczuch, dyrektor instytutu technologicznego, 2. dr. Hoszowski, instruktor przemysłowy, 3. dr. Eile, sekretarz instytutu technologicznego.

Kurs dla funkcyjaryuszów stow. przemysłowych we Lwowie.

Nowa ustawa przemysłowa, jaka obecnie w Austrii obowiązuje, ułatwia znacznie organizację stowarzyszeń przemysłowych, mających na celu niesienie pomocy naszym rękodzielnikom i przemysłowcom. W miejsce dawnych cechów wprowadza ustawa ogólne stowarzyszenia zawodowe, wyposażając je w rozliczne prawa. Organizacją tych stowarzyszeń zajmują się instruktorzy przemysłowi, którzy pracują we Lwowie i Krakowie, oraz osobny patronat dla rękodziela, który znajduje się we Lwowie, i instytutu technologicznego.

Staraniem lwowskiego instytutu technologicznego, w myśl rozporządzenia ministerstwa robót publicznych, urządzono we Lwowie w bieżącym miesiącu kurs informacyjny dla funkcyjaryuszów stowarzyszeń przemysłowych. Celem tych kursów jest wyrobienie kwalifikowanych urzędników wymienionych stowarzyszeń, które obecnie, po wprowadzeniu w życie nowej ustawy, mają doniosłe znaczenie w życiu przemysłowym naszego kraju. Słuchaczy było 14, z tego 12 z kraju, a 2 ze Lwowa. Prelegenci, dyrektor instytutu technologicznego dr. Tatarczuch, sekretarz tego instytutu dr. Eile, instruktor przemysłowy dr. Hoszowski, dyrektor patronatu dla rękodziela dr. Schoenett i wicesekretarz izby handlowo-przemysłowej dr. Łobaczewski, zaznajamiali uczestników kursu z przepisami ustawy przemysłowej i wogóle ze sposobem postępowania w wielu sprawach, w zakres stowarzyszeń przemysłowych wchodzących. Kursów tego rodzaju będzie więcej, a wyniki pracy prelegentów zrodzą niezawodnie zdrowe owoce. Kraj nasz, wyzwalający się coraz bardziej z apatii i beczynności na polu przemysłowym, potrzebować będzie dużo ludzi świadomych celu i zdolnych przewodników idei uprzedupierania.

O wolność Irlandyi.

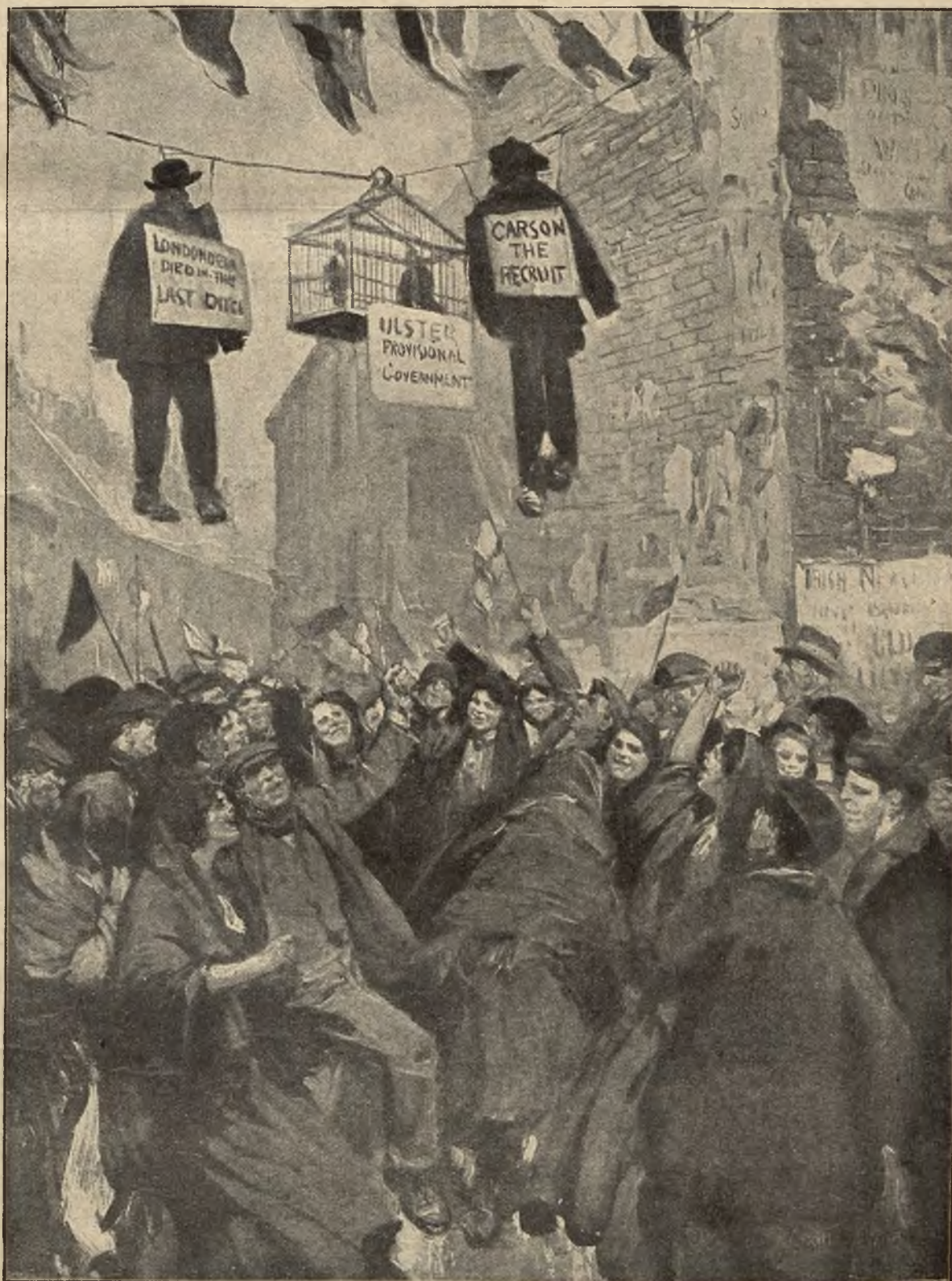
Historia Irlandyi od kilku wieków jest jednym pasmem walk o niezależność. Kiedy w r. 1171 król angielski Henryk II zajął poraz pierwszy prawie całą wyspę, rozpoczął się okres walk o wolność Irlandyi. Co kilkadziesiąt lat przez szeregi wieków powtarzały się w Irlandyi powstania i odruchy przeciw władzy angielskiej. Główne źródło niechęci Irlandczyków tkwiło w tem, że Anglicy jako protestanci siłą narzucili odrazu Irlandczykom zarówno władzę religijną, jak i prawa, krępujące w wysokim stopniu ich rozwój ekonomiczny i społeczny. Wieki XVI i XVII w historii Irlandyi były pasmem krwawych prześladowań i gwałtów, których celem było zupełne wytępienie tubylczych Irów.

Pewien zwrot na lepsze zaczyna się w historii Irlandyi dopiero od r. 1779, a zbliżenie między Anglią i Irlandyą rozpoczyna się właściwie od r. 1869, kiedy nadano Irlandczykom t. zw. bil kościelny, przynoszący równouprawnienie wyznaniowe. Kiedy zaś w r. 1870 nadano Irlandyi bil rolny, wyzwalający dzierżawców od gwałtów właścicieli ziemskich, przeważnie Anglików, partya narodowa irlandzka zrezygnowała z rewolucyjnej swej akcji, a rozpoczęła staranie o wprowadzenie ustawy zwanej „Home-rule“, t. j. zaczęła domagać się odrębnej administracji i samorządu parlamentarnego dla Irlandyi.

Walka ta przybrała konkretne kształty, kiedy w r. 1886 prezes min. angielskich Gladstone wystąpił w Izbie gmin z projektem samorządu dla Irlandyi. Parlament wnioski odrzucił, a Gladstone musiał podać się do dymisji.

Kiedy w r. 1892 Gladstone przyszedł ponownie do władzy, wystąpił znowu z projektem Home-rulu. Projekt ten przeszedł w Izbie gmin, ale został przez Izbę lordów odrzucony 419 głosami większości.

Obecnie po raz trzeci sprawa przychodzi na porządek dzienny. Protestanci irlandcy wszelkimi siłami starają się przeciwdziałać uchwaleniu ustawy, gdyż wprowadzenie home-rulu oznacza upadek ich wpływów na stosunki Irlandyi. Obecny rząd liberalny i jego partya poczuwają się jednak do obowiązku wdzięczności wobec Irlandczyków, gdyż w ostatnich czasach byli oni ich stałymi sojusznikami. Nowa ustawa, której uchwalenie nie ulega już wątpliwości, wpro-



O wolność Irlandyi: Demonstranci protestanci w Belfaście wieszają na ulicy manekiny, przedstawiające zwolenników „Home-rulu“, ustawy, przyznającej Irlandczykom upragniony samorząd.